Rok VI Nr. 335. Sosnowiec, wtorek 8 grudnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Spór o akty i dowody

na wczorajszej rozprawie przeciwko b. więźniom brzeskim

WARSZAWA, 7. 12. (wł.) Dzisiejszy dzień rozprawy sądowej przeznaczono na omawianie kwestji dowodów rzeczowych.

Witos przyszedł na rozprawę w nowym granatowym garniturze. Na wstępie rozprawy przewodniczący zreferował dwa listy od adw. Hofmokl-Ostrowskiego oraz niedoszłego świadka Stawickiego. Przewodniczący nie podał treści tych pism.

Adw. Sterling oponował przeciw dołączeniu szeregu dowodów i mówił:

— Proces sądowy oparty jest na bezpośredniości dowodów i zgodnie z orzeczeniem sądu najwyższego tylko te materjały mogą być dowodami rzeczowemi, które sąd może sprawdzić.

Wszystkie kodeksy stoją na stanowisku omylności sądu. Jeśli więc sędziowie orzekający podlegają wyższej instancji, jeśli nawet proces po prawomocnym wyroku może być rewidowany, to tem więcej trudno stać na stanowisku, że sędzia śledczy ma prawo nieomylności i jego decyzja co do dołączenia pewnych dowodów do sprawy obowiązywałaby sąd.

Na jednym z nich niebieskim ołówkiem jest napisane: za zgodność Banko, na drugim zwyczajnym ołówkiem: Burawski. Burawski to ten konfident, co tu zeznawał. Czyż to są osoby, które mogą stwierdzić oryginalność dokumentu?

Dalej obrona protestuje przeciwko załączeniu do akt sprawy t. zw. „kryptoświadectw", czyli ukrytych zeznań świadków. W tomach akt znajdują się opisy z kart informacyjnych jakiegoś Wacka i Grzegorza. Nie jest to nie innego, jak zeznania wywiadowców, ukrytych pod temi pseudonimami. Dalej znajdują się tu dokumenty niewiadomego pochodzenia, jak listy niepotwierdzone przez tych, którzy je pisali.

Obrona protestuje również przeciwko załączeniu fotografij okólników.

Po naradzie sąd postanowił dokumenty załączyć, z wyjątkiem kart konfidentów. Rozprawę odroczono do czwartku.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Klijentelę, że z dniem 1-go grudnia 1931 r. został przeniesiony mój

skład futer i pracownia kuśnierska

do nowootworzonego lokalu frontowego przy

ul. Dęblińskiej Nr. 1 w Sosnowcu

Tel. 5-45.

Staraniem mojem będzie nadal jak dotąd zapewnić Szan. Klijenteli rzetelną, fachową obsługę.
Upraszam o łask. dalsze względy i pozostaję z głębokim szacunkiem

BERNARD ROSENBAUM.

1300 miljonów dolarów pożyczki

na pokrycie długów rządowych.

WASZYNGTON, 7. 12. Amerykański sekretarjat skarbu ogłosił subskrypcję bonów skarbowych na ogólną sumę 1,3 miljarda dolarów na 3, 6 i 12 miesięcy, oprocentowanych przeciętnie po 3 proc. Jest to największa od czasów wojny wewnętrzna pożyczka związkowa. Służyć ona ma dla pokrycia płatnych 15 grudnia długów państwowych w wysokości 1,1 miljarda dolarów.

DR. PFRIEMER ARESZTOWANY.

WIEDEŃ, 7. 12. (wł.) Dziś o godzinie 9 rano u sędziego śledczego w Gratzu zjawił się przywódca puczu Heimwehry dr.Pfriemer w towarzystwie swego adjutanta i poprosił o aresztowanie. Życzeniu stało się zadość.

Dr. Pfriemer przekroczył granicę austrjacką dziś w nocy. Do Gratzu zajechał samochodem.

Proces o niedoszły zamach stanu ma odbyć się dnia 14 grudnia. Dr. Pfriemer pragnie, by go sądzono wraz z towarzyszami.

AKCJA NIEPOSŁUSZEŃSTWA ROZPOCZNIE SIĘ WKRÓTCE w INDJACH

LONDYN, 7. 12. Hinduski komitet narodowy w Bengelu, na burzliwem posiedzeniu uchwalił rezolucję, wyrażającą niezadowolenie z konferencji okrągłego stołu w Londynie. Komitet wzywa Indje do bojkotu towarów angielskich.

Przewodniczący komitetu zapowiedział w najbliższych dniach wznowienie akcji nieposłuszeństwa. Spodziewane są pochody do słonych jezior.

DANJA POD ŚNIEGIEM.

Ruch kolejowy przerwany.

KOPENHAGA, 7. 12. Na półwyspie Jutlandzkim spadły wielkie śniegi. Komunikacja jest częściowo przerwana. Koło stacji Vejle ugrzęzło w śniegu 6 pociągów osobowych. Oddziały kopaczy pracują od 12 godzin nad usunięciem zwałów śnieżnych.

Również z wyspy Seeland nadchodzą wieści o śnieżycach i przerwach w komunikacji.

HITLEROWCY GÓRĄ.

Wybory gminne w Wirtembergu.

BERLIN, 7. 12. W Wirtembergu odbyły się wczoraj wybory do rad gminnych. Jakkolwiek wyniki nie są jeszcze znane, można przewidzieć walne zwycięstwo hitlerowców.

Dotychczas ogłoszono prowizoryczne obliczenie głosów w Stutgardzie, gdzie centrum poniosło klęskę, a hitlerowcy zdobyli dwa razy więcej mandatów, niż podczas poprzednich wyborów.

— o —

TAJEMNICZA ORGANIZACJA ZAMACHOWCA KPT. ERHARDTA.

BERLIN, 7. 12. Znany puczysta kpt. Erhardt zgromadził wczoraj w swojem mieszkaniu około 30 swoich zwolenników i założył nową organizację „Gefolgschaft". Cele tej nowej organizacji są dość ciemne.

Paragraf pierwszy statutu powiada, że jest to związek niemców, którzy chcą się przeciwstawić bezplanowemu partyjnictwu i walce braterskiej.

Dr. med

Alfred Gruszkiewicz

specjalista chorób dziecięcych

powrócił

Sosnowiec, Piłsudskiego 50

telefon 8-83.

Stan oblężenia w Nankinie.

30 tys. studentów chińskich demonstrowało przeciwko Japonji.

LONDYN, 7. 12. (wł.) Korespondenci pism angielskich donoszą z Nankinu o masowych demonstracjach studentów chińskich.

Słuchacze wyższych uczelni w miastach prowincjonalnych zdobywają szturmem pociągi i jadą bez biletu do Nankinu, by manifestować za wojną z Japonją. Dotychczas zgromadziło się w Nankinie przeszło 30 tysięcy studentów.

Manifestacje wczorajsze miały przebieg tak burzliwy, że rząd ogłosił w mieście stan oblężenia. Ściągnięto do Nankinu liczne oddziały wojskowe, które pozostają w ostrem pogotowiu. Aresztowano 300 studentów. Policja i wojsko urządza na mieście istne obławy, usiłując zmusić przybyszów do opuszczenia Nankinu.

Japońskie eskadry lotnicze rozpoczęły energiczną akcję zwalczania band rozbójniczych w południowej Mandżurji. Pod Kung - Nipu i pod Tieng-Ping-Tai zrzucono wielkie ilości bomb na obozowiska rozbójnicze. Kilkuset bandytów poniosło śmierć.

Separatyści mandżurscy wysłali do Tokjo delegatów w sprawie omówienia przyszłego ustroju w Mandżurji. Prowizoryczny rząd w Mukdenie pragnie unicestwić się całkowicie od Nankinu.

Wydział ligi narodów zbadał zastrzeżenia chińskie i japońskie do tekstu rezolucji rady ligi narodów. Wszystko zdaje się wskazywać na to, iż rząd nankiński nie chce wycofać swych wojsk z Czing - Czao, oraz odmawia Japonji prawa utrzymywania policji w strefie neutralnej.

Dwie tajne radjostacje nadawcze

wykryła policja austrjacka

WIEDEŃ, 7. 12. Wykrycie tajnej stacji nadawczej w Badan pod Wiedniem wskazuje na wielką akcję szpiegowską.

Radjostacja w Baden była wyposażona w nowoczesne urządzenia krótkofalowe, które pozawalały na komunikowanie się z Moskwą z pominięciem poczt i telegrafu. Według prowizorycznych obliczeń, samo instalacje kosztowały około pół miljona szylingów. Policja aresztowała w Baden cztery osoby. Kierownik radjostacji, łotysz niewiadomego pochodzenia, zbiegł.

Dalsze dochodzenie naprowadziło policję austrjacką na ślad drugiej zakonspirowanej radjostacji w Wiener Neustadt, która również pozostawała na usługach poselstwa sowieckiego. W lokalu zastano trzech mężczyzn i dwie kobiety. Nazwiska ich nie są narazie ustalone. Podczas rewizji w ręce władz wpadły kompromitujące dokumenty oraz depesze szyfrowe.

Obie radjostacje trudniły się zarówno nadawaniem, jak i przyjmowaniem telegramów. Pensje personelowi wypłacało poselstwo sowieckie w Wiedniu.

Wielka katastrofa w kopalni węgla w Rumunji

BUKARESZT, 7. 12. (wł.) W kopalni węgla „Lonja" pod Petroszani, nastąpił dziś rano wybuch gazów. Załamujące się sztolnie odcięły od świata kilkudziesięciu górników. Dotychczas wydobyto 6 trupów i 14 ciężko rannych. Akcja ratownicza jest utrudniona, ponieważ gazy wydostają się w dalszym ciągu. Należy oczekiwać, że liczba ofiar wzrośnie trzykrotnie.

CORAZ CZĘSTSZE SKARGI NA DYREKTORÓW BANKÓW W NIEMCZECH.

BERLIN, 7. 12. Rada nadzorcza banku „Comerce und Privat Bank" w Düsseldorfie wniosła skargę do władz na jednego z dyrektorów, Klöcknera, który po zdefraudowaniu 100 tysięcy marek, uciekł zagranicę.

Policja rozesłała za zbiegiem listy gończe.

UPROWADZENIE KOBIETY NA ULICY W WARSZAWIE.

Tajemnicza ofiara i tajemniczy napastnik.

WARSZAWA, 7. 12. Niezwykle zagadkowy wypadek. Nieznana, młoda kobieta porwana z ulicy przez kilku wytwornie ubranych panów!

Stało się to wczoraj na ulicy Chmielnej, przy zbiegu Żelaznej.

O godzinie 19-ej m. 5, liczni przechodnie pomiędzy którymi był przodownik 11-go komisarjatu p. p. Karol Getel, zauważyli podjeżdżający do chodnika zakryty samochód prywatny.

Samochód się zatrzymał, po chwili z wewnątrz wybiegło kilku mężczyzn wytwornie ubranych.

Rzucili się przechodzącą ulicą jakąś młodą kobietę.

Tajemniczy ci napastnicy obezwładnili swą ofiarę — jeden z nich zakrył jej twarz chustką — poczem zabrali ją do samochodu i ze znaczną szybkością odjechali w kierunku ulicy Marszałkowskiej.

Mimowolni świadkowie tej sceny, zdołali zapamiętać numer samochodu—18145.

Zagadkową sprawą zajęła się energicznie policja.

Zachodzi przypuszczenie, iż nieznajoma kobieta mogła paść ofiarą handlarzy żywym towarem.

PARTJA LUDOWA W OPOZYCJI DO BRUNINGA.

BERLIN, 7. 12. Zarząd niemieckiej partji ludowej przyjął wczoraj większością 330 głosów przeciwko 14 rezolucję, zapowiadającą bezwzględną opozycję frakcji parlamentarnej wobec rządu Rzeszy i rządu pruskiego.

Uchwała domaga się, ażeby Niemcy w rokowaniach swych wysunęły na pierwsze miejsce sprawę pierwszeństwa niemieckich długów prywatnych przed odszkodowaniami.

BADANIA ZDOLNOŚCI PŁATNICZEJ NIEMIEC.

Trudności w komitecie bazylejskim.

BAZYLEA, 7. 12. — Zebranie komitetu doradczego rzeczoznawców będzie się odbywało się w ramach planu Younga.

Francja dąży do ograniczenia działalności komitetu do raty nieuwarunkowanej, podczas gdy Niemcy myślą o całokształcie planu i pozatem wiążą problemat odszkodowań z zagadnieniem długów prywatnych.

Francja nie kwestjonuje długów prywatnych, jednak powierza ich zbadanie specjalnemu komitetowi bankierów w Berlinie, pozostawiając uregulowanie sprawy z dłużnikami prywatnymi wierzycielom.

Przewidują, iż komitet doradczy rzeczoznawców nie ukończy sprawozdania przed świętami. Jest rzeczą prawdopodobną, że rada administracyjna banku wypłat międzynarodowych, która miała zebrać się 14 grudnia, będzie odroczona.

LEO BLUM OWDOWIAŁ.

PARYŻ, 7 12. Po dłuższej chorobie zmarła małżonka socjalisty Leo Bluma, redaktora dziennika „Le Populaire"



Gruźlica płuc jest nieuleczalną i corocznie, nierobiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Rewizja dotychczasowych dróg naszej gospodarki jest konieczna!

Życie gospodarcze całego świata interesuje się od dłuższego już czasu kwestją preferencyj celnych między państwami. Ta zasada uprzywilejowania poszczególnych państw i poszczególnych towarów jednych państw u drugich wypłynęła wobec niezmiernych trudności eksportowych. Zdawało się, że zasada preferencji obejmie całą politykę handlową i wyruguje ostatecznie uznawaną dotychczas zasadę największego uprzywilejowania. Tymczasem wstrząsy finansowe, spadek najmocniejszych walut świata, odstępstwo od parytetu złota, wprowadzenie reglamentacji dewiz — wszystko to podważyło również i zasadę preferencyjną. Ograniczenia dewizowe wpływają bowiem na obrót towarowy między państwami. Dziś już zasada preferencji nie posiada tego znaczenia, jakie posiadała jeszcze kilka miesięcy temu. Zagraniczne rynki zbytu są niemal zamknięte dla ekspansji wszystkich państw.

Wysokie barjery celne, kontyngenty przywozowe i wszelkie inne ograniczenia i utrudnienia importowe zmniejszyły do minimum możliwości eksportowe.

W tych warunkach gospodarka państwowa zmuszona jest opierać się w głównej mierze o swój własny rynek wewnętrzny. Również i Polska znalazła się wobec trudności eksportowych. Podtrzymanie przemysłu i handlu zależne jest od całkowitego opanowania polskiego rynku wewnętrznego. Chodzi tylko o to, aby całe nasze życie gospodarcze zrozumiało tę potrzebę chwili i sharmonizowało swą działalność w tym właśnie kierunku. Chodzi więc o wzajemne ułatwienie między poszczególnemi gałęziami gospodarczemi w kraju. Dyrektor A. Rose nazwał to wzajemne uprzywilejowanie „preferencją wewnętrzną". I rzeczywiście, obecnie chodzi o taką preferencję wewnętrzną. Potrzebuje jej szczególnie Polska.

Dotychczas obie dziedziny gospodarstwa narodowego Polski, a więc rolnictwo i przemysł nie współdziałały ze sobą w kierunku wzajemnego popierania i uzupełniania.

Rolnictwo dochód swój opierało na eksporcie, posiadając stale nadwyżki swej produkcji. Ostatni jednak spadek cen produktów rolniczych dowiódł, że w obecnym rozwoju gospodarczym, w którym wszystkie państwa, dotychczas importujące produkty rolne, podniosły poziom swej produkcji rolniczej, obliczanie na dochód z eksportu, a więc z nadwyżek produkcji jest nie na czasie. Z tego względu gospodarka realna w Polsce powinna zmienić swą działalność w innym kierunku, aby przez zwyżkę produkcji nie prowadzić do nowej klęski niskich cen.

Jest to szczególnie ważne w obecnej chwili, gdy produkcja zbożowa stała się już opłacalną, głównie dzięki obniżeniu zbiorów.

Niewolno nam więc myśleć o podniesieniu produkcji zbożowej, obliczonej tak jak dawniej, na eksport. Jest jednak w tem duża trudność, że produkcja rolna nie może zmniejszyć się, gdyż poderwałoby to dobrobyt narodowy Polski, jako kraju rolniczego. Gospodarstwo rolne więc musi przestawić swą działalność. **Musimy wyprzeć z rynku naszego te produkty rolne, które dotychczas w dużych ilościach są do nas przywożone. Takiemi produktami są przedewszystkiem wszelkie surowce rolnicze, używane przez przemysł przetwórczy, głównie spożywczy.**

W tym kierunku dużą rolę odegrać może stanowisko naszego przemysłu. Dotychczas przemysł włókienniczy naprzykład rozwijał się przy zupełnym upadku naszej hodowli owiec, jak również uprawy lnu i innych roślin włókienniczych. To ustosunkowanie się przemysłu do rolnictwa musi ulec zmianie i dalszy rozwój przemysłu włókienniczego powinien być oparty na rozwoju owczarstwa i lniarstwa. W innych dziedzinach produkcji rolnej to samo widzimy.

Hodowla świń mięsnych w Polsce rozwinęła przemysł wędliniarski... w Czechosłowacji.

Hodowla świń tłuszczowych w Polsce nie opłacała się wobec sprowadzania przez przemysł tłuszczów pochodzenia zagranicznego. Nasiona oleiste wywozimy zagranicę, podczas gdy nasze olejarnie przerabiają głównie nasiona zagraniczne. Browarnictwo w Polsce jest bardzo słabo rozwinięte, a chmiel polski służy za podstawy produkcji w Niemczech i w Czechosłowacji. Nietylko takie anomalje można spotkać w naszem życiu gospodarczem. Są jeszcze inne. Papier wyrabiany pod Warszawą sprzedaje się w Małopolsce Zachodniej i na Śląsku. Papier wyrabiany przez fabryki krakowskie idzie do Białegostoku i Wileńszczyzny.

Rewizja dotychczasowych dróg gospodarki jest konieczna.

Nie da się przeprowadzić tej zmiany przy wysiłkach jednostronnych, natomiast wszystkie trzy czynniki: — rząd, rolnictwo i przemysł muszą zgodnie współpracować, aby osiągnąć pożądane rezultaty. Sprawa jest pilna, gdyż podstawą rozwoju naszej produkcji rolniczej i przemysłowej może być tylko zbyt na rynku wewnętrznym.

Odezwa

komitetu uczczenia 25-lecia sakry biskupiej ks. biskupa Władysława Bandurskiego.

Jeśli za życia mężów zasłużonych czcimy ich obchodami rocznic, zasług i odznaczeń, to ma swój głęboki cel.

W dzisiejszych czasach zamętu wszelkich pojęć etycznych, zachwianie równowagi ekonomicznej i ogólnego chaosu w szukaniu i projektach ratunku ludzkości, trzeba i wskazanem jest, szukać i wynajdywać w narodach jasne drogowskazy.

Takim drogowskazem, przewodnikiem i światłem w narodzie polskim jest biskup Bandurski, legjonowy, jak go nazywa wojsko, a za niem nazwie historja, na kartach której zajmie miejsce obok najzasłużeńszych. Stanie obok tych, co bez trwogi, bez kompromisów przed obcymi, o sprawę polską się ujmowali. On o los ojczyzny walczył słowem i piórem, mocnem ramieniem wspierał słabych i wątpiących, zagrzewał głosem idącym z głębin duszy do głębi sumień, wstrząsał siłą przekonania i wymową ospałych i obojętnych. Jest jednym z pierwszych, co niepodległość naszą budowali i mało mu jest równych w zasłudze.

Wierzył w Polskę wolną, wierzył w lud polski o wolność walczący, ukochał wszystkich rodaków, czy na ziemi ojczystej żyjących, czy dalekich od niej, ale bliskich jego gorącemu sercu, jego niezłomnej idei.

Kapłan w duchu prawdziwie Chrystusowym, nie szukał dostojeństwa, które zasługi jego mu zjednały, nie oglądał się na siebie i los swój, obchodził go tylko i zawsze los narodu, który Bóg pozwolił mu prowadzić po chwalebnej drodze ofiary i poświęcenia za świętą sprawę odzyskania wolności. O to modlił się do Pana Zastępów przy ofierze Mszy świętej przez długie lata pobożny kapłan, gotując się do codziennej walki na każdym odcinku wielkiego frontu polskiego obrony narodowej. Do Boga wznosił modły, a do ludzi o boskiem mówił miłosierdziu i o nadziei, jak płomień rozniecać w sobie należy, by mroki ciemnych dni rozświetlić. Mówił do tłumu z całą siłą przekonania i Bóg sprawił, że czcigodny kaznodzieja doczekał zwycięstwa dobrej sprawy i ziszczenia swych ideałów. Porywał za pióro i pisał, a liczne rzesze czytały i czerpały z jego książek nowe siły duchowe.

Niezmordowanie służy biskup Bandurski bliźnim, jest ojcem duchowym obrońców ojczyzny, inwalidów, sierot po poległych w boju, sam poświęca się bez przerwy w ubogich wioskach unickich na krańcach Rzeczypospolitej zewnątrz, czy wewnątrz kraju, wszędzie złotousta jego wymowa świadczy głośno, jak silnie, jak gorąco miłością bije mu serce dla swoich. To też nic dziwnego, że społeczeństwo zapragnęło uczcić 25-lecie jego święceń biskupich jubileuszowemi obchodami na terenie całej odrodzonej ojczyzny.

Trzeba żeby młodzież nasza, zbierając owoce trudów i walk starszego pokolenia, mogła w świetlanej postaci biskupa Bandurskiego widzieć symbol poświęcenia i miłości ojczyzny i z niego brać przykład jak żyć i działać należy.

Niech to, życie czyste, ten umysł szeroki, ta szlachetność w ujmowaniu zjawisk życiowych, naszemu społeczeństwu będzie drogowskazem.

— Niech wszyscy — kto Polskę w sercu nosi, uczci ją w osobie jednego z najlepszych jej synów!

— Uroczystości jubileuszowe w Wilnie odbędą się w dniu 10 stycznia 1932 r. pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i marszałka Józefa Piłsudskiego.

Za komitet wykonawczy
Prezes: (— Stan. Skwarczyński
Generał brygady d-ca 1 dyw. leg.

Boże Narodzenie w szkołach.

FERJE ŚWIĄTECZNE TRWAĆ BĘDĄ OD 23 GRUDNIA DO 4 STYCZNIA

Kuratorjum okręgu szkolnego na zasadzie zarządzenia min. W. R. i O. P. wydało okólnik ustalający termin ferji w szkołach powszechnych, średnich i zakładach naukowych z racji

Tak więc lekcje odbywać się będą normalnie do dnia 22 b. m. włącznie. Poczynając od dnia 23 b. m. następuje przerwa, która trwać będzie do dnia 4 stycznia 1932 r.

Pod hasłem spisu ludności

Spełnijmy godnie swój obowiązek!

Jutro już odbędzie się powszechny spis ludności. Nie będzie w całej Polsce ani jednego mieszkania, ani jednego budynku mieszkalnego a nawet więcej: ani jednego schronienia, gdzie zamieszkał człowiek, choćby miało to być w namiocie, na trawie, lub w cygańskim wozie wędrownym, gdzieby nie złożył swej wizyty honorowy komisarz spisowy. Jeśli w mieszkaniu nie zastanie nikogo to przyjdzie raz drugi i trzeci. O znajdujących się poza domem zasięgnie potrzebnych informacyj od tych, których zastanie. W każdym razie wszyscy muszą być spisani i opisani i wciągnięci na arkusze spisowe.

O celach II spisu ludności wszyscy obywatele — jak się zdaje—są już dostatecznie uświadomieni. Wszyscy wiedzą, że wyniki spisu odtworzą strukturę społeczną, gospodarczą, narodowościową i wyznaniową państwa polskiego, że rzucą jasne światło na stosunki zawodowe, kwestję mieszkaniową i budowlaną i na wiele innych ważnych zagadnień społecznych i państwowych, nie mówiąc już o samym dostarczeniu cyfry ludności w państwie.

Społeczeństwo dało wyraz swemu zrozumieniu celów spisu. Dowodem tego było ustosunkowanie się do spisu całej prasy oraz organizacyj społecznych. Najwymowniejszym jednakże jest fakt, że znalazło się w społeczeństwie około 150.000 osób, które bezinteresownie zaofiarowały swą pracę w charakterze honorowych komisarzy spisowych. Zrozumienia dobrej woli, a często entuzjazmu tych ludzi nie przyćmiła nawet ciężka atmosfera powszechnego kryzysu.

Akcja spisowa, obejmująca cały kraj, opiera się więc na 150-cio tysięcznej ochotniczej armji, ożywionej jaknajlepszym duchem pracy społecznej. O tem należy przedewszystkiem pamiętać. Komisarz spisowy, który zapuka do każdego mieszkania, to obywatel (lub obywatelka), który bezinteresownie podjął się kilkudniowej i niełatwej pracy. Społeczeństwo powinno w całej rozciągłości ocenić tę ofiarność. Życzliwe przyjęcie zgłaszającego się do domu komisarza powinno stać się pierwszym tego dowodem. To jednak nie wystarcza. Należy również ułatwić pracę komisarzowi, przygotowując wcześniej odpowiedzi na pytania kwestjonarjusza spisowego, przytem odpowiedzi proste i prawdziwe.

Prawdziwość i dokładność zeznań jest zasadniczym obowiązkiem wobec aktu państwowego tak wielkiej wagi, jakim jest spis. Niczego się przytem obawiać nie trzeba, pamiętając, że tajemnica spisowa jest przestrzegana jaknajskrupulatniej, i że na niczyją szkodę zeznania spisowe nie mogą być wykorzystane. Wprost przeciwnie: spis odbywa się wyłącznie pod hasłem dobra państwa i wszystkich obywateli.

A zatem w dniu jutrzejszym spełnijmy godnie i ochoczo swój obowiązek!

* * *

Referat spisowy starostwa będzińskiego nadesłał nam poniższy komunikat:

Jutro o godzinie 8-ej rozpocznie się drugi powszechny spis ludności. Prace przygotowawcze i techniczne związane ze spisem zostały już przez władze spisowe ukończone. Największą trudność a to obsadę komisarzy przezwyciężono całkowicie, a to dzięki wysoce obywatelskiemu stanowisku całego szeregu ludzi dobrej woli, którzy w ilości 1200-tu zgłosili swe kandydatury na komisarzy spisowych. Im spis zawdzięczać będzie w przeważnej części swoje powodzenie.

Reszta zależy od stanowiska ogółu ludności powiatu. Komisarze spisowi, którzy dobrowolnie zobowiązali się do przeprowadzenia spisu, rozpoczną jutro o godz. 8-ej rano swe czynności. Władza spisowa apeluje do ogółu o ułatwienie im pracy przez: 1) udzielanie dokładnych informacji a w tym celu przygotować należy dane: a) o dniu, miesiącu i roku urodzenia, b) o wykształceniu z podaniem szkoły względnie zakładu naukowego i ilości klas lub kursów i c) źródłach utrzymania — głównych i dodatkowych. 2) przez dopilnowanie, aby żadna osoba stale lub czasowo obecna, a także czasowo nieobecna nie została przy spisie pominięta.

Wszyscy musimy postarać się o to aby spis był jaknajdokładniejszym obrazem rzeczywistości.

Przyjazd ministra Hubickiego do Zagłębia

Dnia 13 bm., przyjeżdża do Zagłębia minister pracy i opieki społecznej Hubicki.

Minister Hubicki w czasie swego pobytu, weźmie udział w poświeceniu i oddaniu do użytku publicznego nowowybudowanych domków robotniczych na Kazimierzu i w Wojkowicach Komornych.

Strajk autobusów w Zagłębiu

trwa juz od soboty.

DELEGACJA WŁAŚCICIELI UDAJE SIĘ DO MINISTERJUM.

W ub. sobotę ruch autobusowy w Zagłębiu został nagle wstrzymany. Liczni pasażerowie, dla których komunikcja autobusowa jest najwygodniejszym środkiem lokomocji spotkała niemiła niespodzianka. Narazie nie można się było zorjentować, co właściwie spowodowało wstrzymanie ruchu autobusowego, tembardziej, że stało się to bez żadnej zapowiedzi i przygotowania.

Jak się okazało powodem wstrzymania ruchu autobusowego była decyzja właścicieli, którzy wypowiedzieli się za obniżką podatku na fundusz drogowy, oświadczając, że wysokość tego podatku uniemożliwia prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych, które w żaden sposób nie są w stanie pokryć rozchody ze swych zarobków.

Wczoraj w sali b. „Lutni" w Sosnowcu odbyło się zebranie właścicieli autobusów z całego Zagłębia, na którem zapadły decydujące uchwały.

Podatek na fundusz drogowy przewiduje 33 proc. od sprzedanych biletów. Ostatnio na skutek licznych starań, ministerjum podatek ten zmniejszyło na 16 proc., lecz z warunkiem, że należne tytułem tego podatku sumy będą wpłacone ryczałtem co miesiąc.

Zebrani stanowczo oświadczyli, że wysokość i tego podatku jest zbyt duża i postanowili wysłać do Kielc i Warszawy delegację ze swoimi warunkami. Wyrażono zgodę płacenia podatku ryczałtowo w wysokości 195 zł. miesięcznie od autobusu 12-osobowego Chevrolet.

W stosunku tym obliczono podatek dla autobusów mniejszych, jak i większych. Należy podkreślić, że t. zw. „wagowe" (podatek od wagi samochodu) przy obliczeniu podatku na fundusz drogowy nie brane było pod uwagę. Podatek ten wynosi 40 zł. rocznie od 100 klg. wagi samochodu, czyli gdy autobus waży 2.500 klg. podatek wagowy wyniesie 800 zł.

Jeden z właścicieli autobusów postawił wniosek, aby każdy z właścicieli, jako gwarancję złożył w jednym z miejscowych banków sumę, jaka przypada miesięcznie z tytułu podatku na fundusz drogowy.

Gdyby któryś z właścicieli autobusów podatku drogowego nie wpłacił w odpowiednim czasie, wówczas suma ta będzie zabezpieczeniem.

Delegacja w składzie pp.: inż. Zbrojewskiego, Rusinka i Z. Haintzego, wyjechała do Kielc, a następnie do Warszawy.

Św. Mikołaj w szkołach sosnowieckich

Staraniem grona nauczycielskiego i prof. muzyki p. Czubatego w szkole ćwiczeń przy seminarjum męskiem w Sosnowcu odbyła się zabawa dla dzieci, połączona z przybyciem św. Mikołaja, który rozdawał grzecznym dzieciom upominki.

W zabawie wzięły udział wszystkie dzieci ze szkoły ćwiczeń wraz z rodzeństwem i rodzicami.

Odegrana została przez dzieci szkoły ćwiczeń, wraz z uczniami seminarjum nauczycielskiego jednoaktowa sztuczka napisana przez dyrektora zakładu. Sztuczkę tą wyreżyserował p. Jan Kamiński.

Następnie św. Mikołaj rozdawał dzieciom podarki, przygotowane przez panie z przewodniczącą p. Lamprechtową na czele. Ogółem rozdano 450 upominków.

Dużą atrakcją zabawy była gra dzieci z ćwiczeniówki na skrzypcach. Dzieci nagrodziły wykonawców burzą oklasków.

Św. Mikołaj odbył się również w szkole ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem.

Sztuczka powtórnie odegrana została w kinie „Zagłębie", na poranku urządzonym przez harcerzy.

Jutro odegrana zostanie po raz trzeci również na poranku w kinie „Zagłębie".

Św. Mikołaj odwiedził również gimnazjum E. Plater, gdzie urządzony został bazar, zabawa dzieci itp.

Staraniem związku nauczycielstwa w lokalu własnym przy ul. Dęblińskiej odbyła się zabawa dla dzieci, którą również odwiedził św. Mikołaj, rozdając podarunki.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek popołudniu po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. potężne arcydzieło Stefana Żeromskiego „Róża", osnute na tle bohaterskiego zmagania się ludu polskiego z przemocą caratu. Niezwykłe walory artystyczne „Róży" w wykonaniu naszego zespołu, pod reżyserją J. Gołaszewskiego, stoją na bardzo wysokim poziomie.

Początek o godz. 4 popoł.

Dziś wieczorem o godz. 8.15 premjera świetnej farsy Arnolda i Bacha p. t. „Hiszpańska Mucha", w której humor i zabawne sytuacje rozśmieszają widownię od pierwszej do ostatniej sceny. „Hiszpańska mucha" grana była w ubiegłym sezonie w teatrze letnim w Warszawie z ogromnem powodzeniem. Dzięki beztroskiej i wesołej treści powinna i u nas zapełnić widownię.

Ceny miejsc zwykłe. Abonament ważny z 20 proc. zniżk

Święto

Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny.

W okresie adwentowym, dnia 8 grudnia obchodzimy święto Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny.

Uroczystość ta ma przypominać nam dogmat wiary świętej, że Marja była wolna od grzechu pierworodnego, t. j. od grzechu przez pierwszych rodziców w raju popełnionego, który to grzech przeszedł na wszystkich ludzi. Jedynie N. Marja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia była wolna od tego grzechu, była więc „niepokalanie poczęta".

Powyższy dokument wiary, ogłoszony został uroczyście przez papieża Piusa IX dnia 8 grudnia 1854 roku. Minęło więc 77 lat od tej chwili, a więc stosunkowo późno określony został przywilej Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny przez kościół jako dogmat. Ojcowie kościoła dawno już jednak o nim wspominali, a to przekonanie wzrastało i utrwalało się coraz więcej, znajdując swój wyraz w dziełach pisarzy katolickich, świętych i nabożeństwach ku czci Marji, oraz w sztuce kościelnej.

W pierwotnych czasach nauczał kościół, że wyłącznie tylko Jezus Chrystus, Syn Boga prawdziwego, będąc poczęty z Ducha Świętego nie miał na sobie nigdy grzechu pierworodnego. Później powstała w kościele myśl, że N. Marja Panna musiała za życia swego być bez winy i skazy, inaczej nie mógłby ją Bóg wybrać na matkę dla swego syna. Z tego łatwo wywiązało się pojęcie, że N. Marja Panna została poczęta niepokalanie, czyli bez grzechu pierworodnego.

Tę prawdę nie wszyscy odrazu przejrzeli. Powstał więc w łonie kościoła w tym przedmiocie pewien spór. Gorliwie bronił N Marję Pannę zwłaszcza Franciszkanin Jan Dans Scotas (1397 r.) oraz cały zakon, do którego należał. Przeciwko niemu wystąpili z początku dominikanie, powołując się na Tomasza z Akwinu. Odtąd obrońcy Niepokalanego Poczęcia, do których przyłączył się też uniwersytet paryski nazwani zostali „skotystami". przeciwnicy zaś „tomistami".

Sobory bazylejski i trydencki nie postanowiły nic pewnego w tym przedmiocie. Zwolna jednak weszło w życie w niektórych klasztorach „officium" o Marji Niepokalanej, papież zaś Grzegorz XVI dozwolił nawet biskupom francuskim, ażeby w prefacji we mszy świętej, oraz w litanjach wyznawali Marję bez grzechu poczętą. W r. 1843 poprosili o to ojca św. domnikanie, aż wreszcie Pius X po zbadaniu opinji biskupów całego świata, encykliką z 2 lutego 1849 r. zwoławszy ich do Rzymu, ogłosił uroczyście 8 grudnia 1854 r. Niepokalane Poczęcie N .Marji Panny za dogmat, czyli prawdę wiary.

W cztery lata po ogłoszeniu tego dogmatu, a mianowicie dn. 11 lutego 1858 r. N. Marja Panna sama raczyła zatwierdzić w cudowny sposób wyrok kościoła. Pojawiła się w Lourdes ubogiej pasterce i to kilkakrotnie, a pojawiając się ostatni raz nazwała się sama: „Jam jest Niepokalane Poczęcie". Od tego czasu tłumy nieprzebrane ciągną z modlitwą na ustach do owej groty cudownej w Lourdes.

W Polsce, gdzie od najdawniejszych wieków istniał specjalny kult Matki Bożej, dzień Niepokalanego Poczęcia obchodzi się z wielką czcią. Kupiectwo polskie obrało sobie nawet Niepokalanie Poczętą N. Marję Pannę za swoją patronkę. Tak samo i lud wiejski czci N. Pannę Marję i w każde jej święto śpiewa do niej nabożne pieśni. Dnia 8 grudnia były nawet dawniej specjalne zwyczaje ludowe podczas nabożeństwa po kościołach wiejskich na cześć Niepokalanie Poczętej.

Na obrazach Marja Niepokalanie Poczęta, otoczona promieniami słonecznemi, stoi na kuli ziemskiej, u nóg jej widzimy księżyc, a na głowie koronę z gwiazd. Kulę ziemską opasuje wąż, ale Marji dotknąć nie może, gdyż ona depcze głowę jego. Wąż oznacza właśnie szatana, który splamił ludzi grzechem pierworodnym.

KRONIKA.

Grudzień 8 Wtorek

Dziś: Niepok. Pocz. M.
Jutro: Walerji i Leokadji
Wschód słońca: 7.30
Zachód słońca: 3 26

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 8 grudnia.

10.15. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.05. Program na dzień bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek symfoniczny. 13.30. Transmisja meczu bokserskiego Berlin — Warszawa. 14.00. „Przemysł ludowy w dobie obecnej“. 14.20. Koncert orkiestry wiejskiej. 14.40. O rolnictwie w Czechosłowacji 15.00 Koncert orkiestry wiejskiej. 15.55. Program dla najmłodszych. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.40. „Początek i koniec wszechświata“. 16.55. Muzyka z płyt gramof 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.30. Aud pt. „Jutro“. 17.45. Koncert popularny. 19.00. Rozmaitosci. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Program na dzień nast 19.45. Słuchowisko pt. „Pan komisarz idzie“! 20.15. Koncert popularny. 21.40. Skrzynka pocztowa techniczna. 21.55. Transmisja z Krakowa. 22.40. Kom. meteor. i kom. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

KATOWICE.

Wtorek, 8 grudnia.

10.30. Naboż. z klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach — Ligocie na Śląsku. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.40. Pieśni ku czci Marji. 15.50. Tr. z Warsz. 16.20. Koncert z płyt gramof. 16.40. Odczyt z Warsz. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.30. Tr. z Warsz. 19.00. Feljeton p. t. Muza w więzieniu. 19.25. Rozmaitości. 19.45. Tr. z Warsz. 21.55. Recital skrzypcowy z —Krak. 22.40. Kom. sport. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan.

Z Sosnowca.

(s) **Jutro urzęduje w magistracie referat spisowy.** Jutro w magistracie od 10 rano do 6 wiecz. urzęduje referat spisowy. W czasie tym udzielane będą komisarzom spisowym informacje dotyczące spisu.

(s) **Targ w Modrzejowie odłożony z 10 na 11 bm.** Ponieważ w dniu 9 bm. odbędzie się drugi powszechny spis ludności, zapowiedziany na 10 bm. targ w Modrzejowie został odłożony na 11 bm.

(s) **Sekretarjat związku bezrobotnych został przeniesiony do nowego lokalu.** Sekretarjat związku bezrobotnych pracowników umysłowych w Sosnowcu zawiadamia, iż z dniem 9-go grudnia r. b. został przeniesiony do lokalu na ul. Marjacką 1 w Pogoni i jest czynny od godz. 10 do 4-ej po poł.

(s) **Brzytwą poderżnął sobie gardło.** W mieszkaniu własnem przy ul. Rudnej 18 usiłował pozbawić się życia przez poderżnięcie brzytwą gardła Józef Stobiecki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Powód samobójstwa narazie nieznany.

Zamiast życzeń świątecznych — ofiary na rzecz bezrobotnych.

INICJATYWA POSŁA MADEYSKIEGO.

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

Istnieje u nas zwyczaj wymiany pisemnych życzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Nie negując znaczenia istoty tego rodzaju zwyczaju, sądzę, że najlepszem spełnieniem życzeń wszystkich będzie możliwe wydajne zaspokojenie minimalnych potrzeb życiowych rzesz bezrobotnych.

W związku z powyższem miejski komitet do spraw bezrobocia w Dąbrowie postanowił wypuścić do miejscowego społeczeństwa listy składkowe, dla zebrania na rzecz pomocy dla bezrobotnych tych funduszów, które każdy przeznacza na rozesłanie wyżej wspomnianych życzeń.

Odpowiadając na wezwanie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia, składam niniejszem do dyspozycji miejskiego komitetu do spraw bezrobocia imieniem zarządu miasta Dąbrowy i imieniem członków prezydjum miasta kwotę zł. 50.—

Uprzejmie proszę pana redaktora o łaskawe podanie niniejszego pisma do wiadomości publicznej i o łaskawe otwarcie w swem poczytnem piśmie listy składkowej na ten cel.

Łączę wyrazy szacunku

ZBIGNIEW MADEYSKI.

Odprawa komendantów i instruktorów p. w. związku strzeleckiego w Sosnowcu.

Na miesięczną odprawę związku strzeleckiego w Sosnowcu przybyło 39 komendantów, komendantek i instruktorów p. w. ze wszystkich oddziałów strzeleckich powiatu będzińskiego. Odprawa odbyła się w ubiegłą niedzielę o godz. 10.15 w lokalu „Kuźnicy“, w obecności komendanta podokręgu śląskiego kpt. Pitnera, komendantki podokręgu Stachowiczówny, powiatowego komendanta p. w. por. Nowakowskiego, komendanta p. w. na m. Sosnowiec por. Ślusarczyka i władz powiatowych związku strzeleckiego w osobach prezesa W. Szenka, wiceprezesa S. Abratańskiego i komendanta Z. Nowary.

Pierwszy zabrał głos por. Nowakowski, który zaznajomił zebranych z programem prac p. w. na grudzień r. b., zwracając jednocześnie uwagę na konieczność utrzymania posiadanej broni w należytym porządku. W najbliższym czasie odbędzie się kontrola broni przez specjalną komisję z M. S. Wojsk. departament uzbrojenia.

Cały szereg spraw organizacyjnych omówił ppor. rez. Nowara, udzielając odpowiednich wskazówek komendantom oddziałów. Krótkim referatem o życiu strzeleckiem, wygłoszonym przez ppor. rez. Nowarę i odśpiewaniem I-wszej Brygady zakończono odprawę.

W związku z powyższemi odprawami odbywającemi się w początkach każdego miesiąca, należy podkreślić, że odprawy te są jednocześnie krótkiem przeszkoleniem komendantów i instruktorów, które nadzwyczaj przystępnie prowadzi powiatowy komendant p. w. por. Nowakowski. Dzięki temu i częstej kontroli przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne prowadzone jest w oddziałach systematycznie i prawidłowo, co daje gwarancje poważnych rezultatów przy najbliższych egzaminach I i II stopnia p. w.

Zuchwały napad rabunkowy pod Maczkami.

W ub. niedzielę wieczorem, zdążał wzdłuż toru kolejowego od strony Kazimierza do Maczek, mieszkaniec Starych Maczek, Piotr Kowal.

Z pobliskiego lasu wyskoczyło nagle pięciu tęgich drabów i otoczywszy go zwartym pierścieniem, pod groźbą użycia rewolweru, zażądali wydania pieniędzy.

— Nie mam... — wyjąkał wystraszony Kowal.

— Nie masz?! to śmierć! — krzyknął mu na to jeden z bandytów. I w mig zimna stal dotknęła skroni napadniętego.

Dygocący ze strachu Kowal sięgnął do kieszeni, wyjmując z niej 45 złotych.

— Panowie!... — rzekł na pół z płaczem — choć połowę zostawcie mi na życie. To cała moja wypłata...

Wzruszyło to widać trochę rabusiów, bo zwrócili mu 5 złotych, ze słowami:

— Więcej nie można! I zaleciwszy ograbionemu milczenie zbiegli w niewiadomym kierunku.

Kowal zawiadomił o napadzie policję. Natychmiastowe śledztwo nie dało jednak narazie żadnego wyniku.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną wiadomością pt. „Św. Barbara w Zagłębiu“, dowiadujemy się, że oprócz górnika Wł. Dudka otrzymali od dyrekcji kopalni „Jakób“ na Niemcach pamiątkowe zegarki srebrne następujący górnicy: **Fr. Garncarczyk, St. Guja i Fr. Suchoszek.**

(s) **Co na to towarzystwo ochrony zwierząt?** Dużo się mówi, a jeszcze więcej się pisze na temat odpowiedniego traktowania zwierząt. Wszystko to jednak w praktyce nie jest brane zupełnie w rachubę.

Dla przykładu weźmy sosnowiecką targowicę trzody chlewnej. Codziennie od rana do wieczora ulicami Teatralną i Kołłątaja z targowicy przejeżdża dziesiątki wozów, naładowanych nierogacizną.

Wóz, który najwyżej może pomieścić 6 do 7 sztuk średniej wagi świń, zabiera przeważnie od 10 do 15 sztuk. Można sobie wyobrazić, jakie męczarnie przechodzą te zwierzęta. Poukładane jedno na drugiem, jak worki z ręką, kwiczą przeraźliwie, co oczywiście wzbudza wśród przechodniów ogólne oburzenie.

Możeby istniejące na terenie Sosnowca towarzystwo ochrony zwierząt zechciało zwrócić na tę sprawę bliższą uwagę.

(s) **Ku uwadze policji.** Istnieje w Polsce policyjny przepis, zabraniający tragarzom chodzenia po chodnikach, podczas przenoszenia bagaży. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę miasta ruchliwe, gdzie na chodnikach panuje ożywiony ruch. W Sosnowcu, niestety, dzieje się inaczej. Chodzenie z bagażem po chodnikach w najruchliwszych częściach miasta jest stale praktykowane. Bardzo często na ul. 3 maja można spotkać, jjak obładowany walizkami tragarz, idąc chodnikiem, co chwila potrąca przechodniów, co wywołuje zrozumiałe zupełnie oburzenie. Przenoszenie przez ulicę słupów, długich żelaznych sztab, również odbywa się na chodnikach.

Wczoraj byliśmy świadkami następującej sceny: Ul. Piłsudskiego po chodniku szedł tragarz, niosący długi żelazny pręt. W pewnym momencie, chcąc wyminąć nadchodzącego z przeciwnej strony przechodnia, energicznie odchylił pręt, który z całą siłą uderzył w głowę idącą za nim niewiastę.

Całe szczęście, że siła uderzenia pręta wskutek zaczepienia o ramię kobiety znacznie osłabła, dzięki czemu skończyło się na lekkiem pokaleczeniu głowy. Możeby nasza sosnowiecka policja zechciała zwrócić na tę sprawę uwagę i położyła kres tym praktykom.

Z Czeladzi.

(c) **Likwidacja komitetu obchodu uroczystości 11 listopada.** Onegdaj w Czeladzi odbyło się zebranie likwidacyjne komitetu obchodu uroczystości 11 listopada, na którem złożono sprawozdanie kasowe z urządzonej akademji. Ogólny dochód z akademji wynosi 153 zł., z czego pozostało na czysto 41 zł. Pieniądze te przeznaczone zostały na bezrobotnych w Czeladzi. Wypłacone 15 zł. dzieciom szkolnym za ich pracę, wyrażającą się w formie przedstawień, dzieci z powrotem zwróciły, ofiarując pieniądze na biedne dzieci.

Komitet jednocześnie wyraża podziękowanie wszystkim tym, którzy nie szczędzili swej współpracy i przyczynili się do uświetnienia obchodu.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

13.

Magdalena zadrżała znowu, lecz na ten raz z uczucia radości. Weszła na schody, lecz pomimo chęci przebycia ich jak najprędzej, szła powoli. Na drugiem piętrze musiała zatrzymać się, serce jej biło jak młotem, brakowało jej w płucach powietrza. Odetchnąwszy, szła dalej. Nareszcie dostała się na piętro trzecie, lecz zamiast zapukać w drzwi, stanęła przed niemi. Oddychała z trudnością, zdawało się jej, że piersi jej są za ciasne dla jej serca nabrzmiałego i zbolałego.

Nagle przyszła jej myśl straszna: — A jeśli mnie odtrąci? jeżeli nie zechce mię przyjąć?

— Nie, to być nie może!... — odrzekła sobie, wznosząc głowę z odwagą — to byłoby nikczemnością!... Zresztą wkrótce będę wiedziała... — i nacisnęła guzik dzwonka.

—

IX.

Wytężyła słuch i oczekiwała z niepokojem.

W kilka chwil usłyszała kroki, następnie drzwi otworzyły się i Juljusz Mercier zjawił się ze świecą w ręku. Spostrzegłszy ją zbladł twarz jego wykrzywiła się kurczowo i jakby ogłuszony tem niespodziewanem zjawiskiem, cofnął się o jeden krok, by zamknąć drzwi przed nią. Ale nie miał już na to czasu, Magdalena bowiem z wyciągniętemi błagalnie rękami, weszła do przedpokoju.

— Juljuszu... Juljuszu... — szeptała.

Dzikie światło błysnęło w jego oczach.

— Po co tu przychodzisz- — zawołał brutalnie. — Kto ci dał mój adres?

Okrutne te słowa i surowy, pełen nienawiści ton, z jakim były wypowiedziane, jak nożem przeszyły serce biednej kobiety. Podniosła na niego wzrok pełen anielskiej dobroci i czułości i rzekła:

— Nikt mi nie dawał twego adresu... widziałam cię przed chwilą wysiadającego z fiakra i dziękowałam Bogu, że odnalazłam cię w chwili, w której utraciłam już wszelką nadzieję...

— Czego chcesz odemnie?

— Chcę pomówić z tobą...

— A ja nie mam ci nic do powiedzenia i nie chcę cię słuchać...

— Powtarzam ci, że potrzebuję z tobą rozmówić się — odrzekła Magdalena podnosząc głos, zraniona do głębi duszy brutalną jego odpowiedzią.

Juljusz przeklinał swój los — scena była nieunikniona. Wiedział, że nastąpić musi, lecz nie chciał by słyszeli inni.

— Wejdź do pokoju — rzekł, zamykając drzwi od korytarza i zaciskając pięści ze złości.

Gdy młoda kobieta znalazła się w pokoju, padła na krzesło i zawołała głosem złamanym:

— Więc mnie nie kochasz już!...

Juljusz nic nie odpowiedział. Postawił świecę na stole i wzburzony chodził po pokoju.

— Cóż ja ci złego uczyniłam? — Dlaczego nie powiedziawszy ani słowa opuściłeś mnie, jak się opuszcza pierwszą lepszą kobietę upadłą? Oddałam się tobie, gdyż kochałam cię, bo przysięgałeś mi, że mię kochasz, bo wierzyłam ci... Czyż masz mi co do zarzucenia?... Czyż nie byłam zawsze jednakowo serdeczną, dumną i szczęśliwą z twej miłości? Wychodziłam tylko z tobą... Największem mojem szczęściem było towarzystwo twoje... Oddałam ci moje serce i moją duszę... Nie zmieniłam się... nie zmienię się nigdy. Zabrałeś je na zawsze... na zawsze... a dziś więcej niż kiedykolwiek, gdyż dziecie, które ma przyjść na świat, wiąże nas węzłem nierozerwalnym. Czemże cię obraziłam? O co obwiniasz mię... czem zasłużyłam na opuszczenie mnie?

— Uprzedziłem cię, że miałem odbyć podróż... wiesz przecież — odrzekł Mercier.

— Tak, ale nie powiedziałeś mi, że odjeżdżasz.. Zresztą musiałeś zapewne powrócić już oddawna i ukrywałeś przedemną swój przyjazd a być może, że i skłamałeś.... Znudzony mną, zmieniłeś tylko mieszkanie.... Powiedziałeś sobie: — Z Magdaleną niech co chce się stanie! Nie dbam o nią!... — i od pół roku żyję samotnie, karmiąc się cierpieniem i łzami!....

Wzruszająca ta scena nie tylko że nie poruszyła Marciera, ale rozdrażniała go coraz więcej.

— Dość tego! — zawołał, uderzając nogą o posadzkę. — Czy obowiązany jestem zdawać ci z moich czynności rachunek? Opuściłem cię, bo tak mi się podobało i ciekawy jestem, dla czego miałem się krępować? Nie braliśmy z sobą ślubu!...

— Przysięgałeś mi, że ożenisz się ze mną!...

— Przyrzekając to, nie przypuszczałem, że natrafię na opór mej rodziny...

d. c. n.

Za gorliwą obronę w Sądzie Okręgowym w Katowicach, który odbył się dnia 27. 11. 1931 r. składamy serdeczne podziękowanie panu mecenasowi Pawełkowi.

Bielawowie.

(c) **Komisarze spisowi są już gotowi do spisu ludności.** Wszelkie prace dotyczące drugiego powszechnego spisu ludności, który rozpocznie się już jutro, w Czeladzi zostały już całkowicie ukończone.

Na kilku konferencjach komisarze obwodowi zaznajomili dokładnie z celem i znaczeniem spisu, komisarzy spisowych, przyczem udzielono im teoretycznych i praktycznych instrukcyj, by spis ten wypadł dokładnie.

Czeladź podzielona jest na 5 obwodów, które mieszczą w sobie 85 okręgów. Ilość komisarzy z rezerwą wynosi 118 osób.

Naczelny komisarz p. J. Tajchman zwraca się z apelem do mieszkańców Czeladzi o przygotowanie wszelkich dokumentów potrzebnych do spisu, a w szczególności o dokładną datę i miejsce urodzenia.

(c) **Gość z temperamentem.** P. Aleksander Karabin (Szybikowa 12), mając sporo w czubie, zaczepiał po pijanemu przechodniów. Awantury sprowadziły policję. P. Karabin usiłował również oprzeć się i policjantowi, używając przytem obelżywych słów, a nawet próbował go rozbroić. Będzie miał brzydką sprawę.

(c) **Teatr w Czeladzi.** W piątek, 11 b. m. o godz. 7.30, w sali kina „Czary", teatr miejski z Sosnowca wystawi zabawną, pełną humoru komedję **Fr. Molnara p. t. „Dobra Wróżka z p. J. Sobotkowską** w roli tytułowej.

Przedsprzedaż biletów w kinie „Czary".

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej. Dn. 9 bm., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: upoważnienie zarządu do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej 100 tys. zł. na zasilenie funduszów miejskich; sprawozdanie komisji statutowo - regulaminowej w sprawie przyjęcia sprawozdania budżetowego za 1930-31 rok.**

ZEBRANIE OBYWATELI w DĄBROWIE.

Onegdaj, w sali banku powszechnego w Dąbrowie odbyło się zebranie obywateli, zamieszkałych przy ulicach: Limanowskiego, Robotniczej, kolonji Korzeniec i sąsiednich.

Przewodniczył zebraniu p. Konarski, asesorowali p. Pasek i Dudziński. Sekretarzował p. Kanwiszer. Z ramienia magistratu brał udział w zebraniu wiceprezydent Trzęsimiech. Na zebraniu omiawiane były sprawy: korcowego, ustawienia lamp elektrycznych, przeprowadzenia wody itp.

Po dłuższej dyskusji przedstawiciel magistratu wicepr. Trzęsimiech przyrzekł, że na ulicy Robotniczej i Limanowskiego zostaną ustawione lampy elektryczne, dalej, że na ulicy Robotniczej zostanie urządzony zdrój.

Poza tem ulice Limanowskiego i Robotnicza zostaną wybrukowane i przedłużone, a parkan znajdujący się tam będzie przesunięty o 6 mtr., co pozwoli na powiększenie chodnika i jezdni.

Sprawa korcowego po dłuższej dyskusji została przekazana do dalszego jej załatwienia do starostwa, które wyda w tej sprawie swoją opinję.

(d) **Teatr na Niemcach.** W czwartek, 10 b. m. w sali klubu odegrana zostanie przez zespół teatru miejskiego z Sosnowca doskonała komedja p. t. „Dzwonek Alarmowy". W rolach głównych pp. Kossakowska, Zakrzyńska, Tański i inni.

Przedsprzedaż biletów w klubie. Początek o godz. 8-ej wiecz.

NOWY LOKAL ZW. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W DĄBROWIE.

W ubiegłą sobotę odbyło się otwarcie nowego lokalu związku pracowników miejskich w Dąbrowie, mieszczącego się przy ul. 3-go maja 4.

Z racji tej uroczystości, okolicznościowe przemówienia wygłosili: prezes związku p. Wł. Wolski, wicepr. T. Trzęsimiech, ławnik Wierzbicki, dr. K. Niepielski i A. Modrzewski.

Wśród miłego i serdecznego nastroju zarząd związku podejmował swych członków skromnem przyjęciem.

W skład zarządu związku wchodzą pp.: Wł. Wolski — prezes, Andruszkiewicz — wiceprezes, M. Bluszcz — sekretarz, Witczyk — skarbnik, Libera — bibljotekarz, J. Bem i J. Gonera.

(d) **Kradzież gęsi.** Z komórki, należącej do St. Knapika, ulica Hieronimska 3, skradziono 3 gęsi, wartości 21 zł.

Na marginesie „Róży"

w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Wystawienie „Róży" na scenie sosnowieckiego teatru miejskiego jest bezsprzecznie ewenementem artystycznym nietylko na polu tak bezbarwnego dziś i jałowego życia teatralnego, tonącego w powodzi bezwartościowych fars, któremi zarzucone są rynki teatralne, ale przedewszystkiem posiada głębokie wartości społeczno - narodowe, nad któremi niesposób przejść do porządku dziennego.

„Róża' stała się wydarzeniem dnia. Mówią o niej wszędzie i wszyscy.

Aczkolwiek fachowe pióra krytyków oceniły należycie wystawienie „Róży" ze stanowiska artystyczno - literackiego, podnosząc jednocześnie jej niezwykłe wartości widowiskowe, które tak plastycznie uwypuklone zostały w znakomitet interpretacji naszego teatru, który mimo nieprawdopodobnie ciężkich warunków materjalnych zdobył się na ten akt hołdu wobec tytana literatury polskiej i „wielkiego budowniczego odrodzonej Polski" Stefana Żeromskiego, to jednak wydaje się nam rzeczą słuszną, a nawet konieczną, aby jeszcze raz do tematu „Róży" powrócić i podkreślić wybitne jej znaczenie wychowawcze, z dzisiejszego punktu widzenia. Czasy, w których żyjemy są w istocie ciężkie. Pogrążeni w walce o byt, o kawałek chleba, żyjąc w wiecznej trosce o jutro, poruszamy się w błędnem kole egoizmu i pragniemy podporządkować wszelkie otaczające nas zjawiska i wypadki dnia li tylko do swych osobistych celów i dążeń. Toniemy w morzu egoizmu, zatracamy się w materjaliźmie, zapominając zupełnie o sferze czystych, prawdziwych, istotnych wartości Ducha.

Patrząc na świetlaną postać ukochanego bohatera Żeromskiego — Jana Czarowica, nasuwa się nam pewna refleksja?

Czarowic, który podjął na barki swe wielki trud i chęć czynu, ginie w walce z przemożnem przeznaczeniem. Zginąć zresztą musi jako romantyk — jako człowiek żyjący poezją i legendą, ale ideologja jego odrodzi się. Odrodzi się w człowieku czynu, w człowieku współczesnym, w profesorze Przełęckim, bohaterze ostatniego dramatu Żeromskiego pt. „Uciekła mi przepióreczka..."

Przełęcki, duchowny syn Czarowica zapłodniony jego ideą już w zaraniu swego istnienia, połączony z nim, poniekąd, prostą nutą ludowej piosenki, pójdzie znowu w ślady swego duchowego rodzica i będzie budował Polskę w stworzonych przez Czarowica szkołach, zakładając uniwersytety ludowe i hartując młode dusze przyszłych obywateli do twardej walki społecznej na awangardzie Nowej Polski.

I tu tkwią te głęboko społeczne zagadnienia „Róży", tu sedno jej najgłębszej ideologji.

I dlatego „Różę" powinien zobaczyć każdy, bez względu na swój stan i wiek. Chłop i magnat. Młody i stary. Każdy powinien poznać stacje po stacji mękę własnego dojrzewania, wzloty i upadki nieśmiertelnego Ducha Narodu naszego. Zobaczyć i chwilę pomyśleć.

To chyba warto...

Walne zebranie wojewódzkiej federacji kominiarzy w Sosnowcu.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków wojewódzkiej federacji komisarzy, na którem dokonano wyboru nowych władz. W zebraniu wziął udział, delegat starostwa p. J. Lechowski i 13 członków związku. Zebranie zagaił p. Lechowski, który życzył zebranym pomyślnych obrad, poczem na wniosek p. Marca z Czeladzi, uchwalono, że siedziba związku mieścić się będzie w dalszym ciągu w Sosnowcu.

Z kolei dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: Stanisław Filip z Sosnowca (starszy cechu), Leon Pietrzykowski z Będzina, Stanisław Belica z Częstochowy (podstarsi), na członków zarządu wybrano pp.: Jana Bogdańskiego, Józefa Dudka, Jana Plebańczyka, Józefa Marca, Jana Pędrasika i Franciszka Jędrusika, na zastępców pp.: Bronisława Millera, Konstantego Olesika i Antoniego Binkowskiego.

Po walnem zebraniu odbyło się zebranie konstytucyjne nowoobranego zarządu, na którem wybrano sekretarzem Jana Plebańczyka z Sosnowca i skarbnikiem — Franciszka Mikołaja Jędrusika z Dąbrowy.

Temperament p. Retmana z Będzina

zaprowadził go na ławę oskarżonych.

Urzędnika kasy chorych p. Wacława Wiatrowskiego spotkała podczas urzędowania wielce niemiła przygoda.

— „Służba nie drużba", — głosi stare przysłowie, to jednak co spotkało p. W. w mieszkaniu znanego w Będzinie obywatela Hermana Retmana (Małachowskiego 6), znalazło oddźwięk w protokułach policyjnych, następnie na wczorajszej rozprawie sądowej.

P. Wiatrowski przybył do Retmana w celu sprawdzenia czy córka jego jest ubezpieczona według przepisów prawa.

Chociaż dziś do wizyt komornika, sekwestratora, czy też innego funkcjonarjusza każdy niemal jest przyzwyczajony, goszczą ich coraz częściej nawet najgrubsze firmy, p. Retman zjawieniem się urzędnika kasy chorych zdziwił się niepomiernie.

Zdziwienie jego wzrosło z chwilą oświadczenia przez p. W. celu swego przybycia, a skoro ujawniła się konieczność zakwestjonowania okazanych mu legitymacyj, spokojny dotychczas p. Retman wpadł poprostu w szał.

Doskoczywszy do drzwi, zamknął je na klucz i wśród potoku przekleństw i złorzeczeń usiłował urzędnika ...sterroryzować.

W pół godziny potem p. W. składał w komisarjacie zameldowanie.

Dodać trzeba, że p. Wiatrowski znalazł się na wolności dopiero po pół godzinie i dopiero na skutek zagrożenia, że w razie dalszego pozbawienia go wolności, zrobi użytek z broni palnej.

Epilog niesłychanego zajścia w mieszkaniu Retmana rozegrał się onegdaj w sądzie okręgowym.

Co Retman miał na celu, pozbawiając wolności urzędnika, niewiadomo, gdyż uporczywie o tem milczał.

Sprawa była tembardziej zagadkowa, że całe zajście w mieszkaniu Retmana działo się w cztery oczy.

Zagadkę wyświetlił wyrok: 6 miesięcy więzienia...

(d) **Zarząd podoficerów rezerwy w Zagórzu.** Zawiadamia swych członków, że dziś o godz. 4 popoł. w nowym lokalu przy ul. Miraszowskich (dawniej poczta) odbędzie się nadzwyczajne zebranie koła na, którem będzie obecny prezes okręgu inż. Szlauer. Podoficerowie niezrzeszeni mile widziani.

(d) **Usiłował popełnić samobójstwo.** W nocy z dnia 6 na 7 bm., usiłował otruć się esencją octową Marjan Kociołkowski, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 8 w Dąbrowie.

Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Powód targnięcia się na życie — nieznany.

Z Zawiercia.

(z) **Zakończenie loterji fantowej.** Zapowiedziana na niedzielę loterja fantowa na rzecz bezrobotnych, wskutek deszczu który większość mieszkańców Zawiercia zatrzymał w domu, nieudała się. Sprzedano zaledwie kilkanaście losów. Komitet pomocy bezrobotnym urządza tę loterję ponownie dzisiaj o godzinie 2 popoł., w szkole szklarskiej, zniżając cenę losu na 40 gr., przy bezpłatnym wejściu.

(z) **Wypowiedzenie pracy w fabryce „Światowit" w Myszkowie.** Mimo zaprzeczeń ze strony dyrekcji zakładów modrzejowskich w Sosnowcu, jakoby tylko zamknięty miał być jeden oddział w fabryce „Światowit" w Myszkowie, w ub. sobotę w fabryce tej wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom i urzędnikom.

Co zatem miało na celu prostowanie naszych wiadomości o zamierzonej redukcji w fabryce „Światowit".

(z) **Żywnościowa akcja dla bezrobotnych,** którą miano rozpocząć w środę 9 bm., wobec mającego się odbyć w tym dniu spisu ludności, rozpocznie się dnia następnego, tj. w czwartek, kiedy to kupony na artykuły żywnościowe będą dostarczane zainteresowanym do domów.

(z) **Koncert „Lutni" na bezrobotnych.** Onegdaj przy szczelnie zapełnionej sali w domu ludowym, odbył się koncert „Lutni" na rzecz komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Koncert ten był naprawdę wspaniałą ucztą artystyczną.

(z) **Znowu fałszywe 5-ciozłotówki.** Onegdaj ujęto niejakiego Pawła Gruszeckiego, zamieszkałego w Białogonie, który usiłował puścić w obieg fałszywą monetę pięciozłotową. Gruszecki należy niewątpliwie do ujętej już szajki fałszerzy 5-ciozłotówek, o czem przed paru dniami pisaliśmy.

PACYFISTA W MUNDURZE...

P. Jankiel Bergier, lat 21, (Sosnowiec, Sienkiewicza 16) nie zdradzał specjalnego pociągu do rycerskiego rzemiosła, mimo że dzień, w którym miał stanąć do poboru zbliżał się. Nic zatem dziwnego, że gdy stanął przed komisją wojskowo - lekarską, każdy w nim widział stuprocentowego pacyfistę. Pozatem p. Jankiel miał już zamiar spreczowany.

Na wszystkie pytania lekarzy i przewodniczącego milczał zawzięcie i wskazywał niedbale na swe lewe kolano.

Niestety do niedomagania p. Jankla komisja nie nabrała przekonania.

P. Jankiel tułał się po komisjach, superrewizjach i t. d. tak długo, dopóki nie udowodniono mu, że jest zwykłym symulantem.

P. Jankiel wpadł. Prócz dwóch miesięcy, które dostał wczoraj w sądzie okręgowym, będzie służył w wojsku. W mundurze jest mu zresztą wcale do twarzy.

Skrzynka do listów.

Szanowny panie redaktorze!

W dzienniku „Expres Zagłębia" z dnia 3 bm. 1931 r. w dziale sprawozdawczym pt. „Z działalności PCK. w Grodźcu", w tej części sprawozdania, która dotyczy działalności komitetu pomocy biednym, wkradła się pewna niedokładność. Jest tam między innemi powiedziane, że wszelkie prace, związane z działalnością komitetu, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, są prowadzone przez ludzi dobrej woli zupełnie bezinteresownie, i że jest tylko jedna osoba, która za bardzo wielką ilość pracy pobiera bardzo niskie wynagrodzenie, bo zaledwie 50 zł. miesięcznie. Jest to, jak wspomniałem wyżej, błąd, który się dostał prawdopodobnie przez przeoczenie, gdyż istotne koszty administracyjne prowadzenia komitetu, dzięki okolicznościom, o których mowa wyżej, wynosiły do dnia 31.10 31. r. zł. 15 miesięcznie, a od dnia 1-go listopada br. wynoszą zł. 25 miesięcznie.

Ponieważ wyżej wspomniane sprawozdanie może obudzić pewne wątpliwości zwłaszcza w łonie pow. kom. dla spraw bezrobocia, który inne sprawozdanie otrzymuje od naszego komitetu, a inaczej jest informowany przez miejscową prasę, przeto uprzejmie proszę szanownego pana redaktora celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień i celem sprostowania o umieszczenie listu niniejszego na łamach swojego poczytnego pisma.

Z wysokiem poważaniem
Ks. ST. BILSKI, prezes komitetu.

Tragiczne losy żywego trupa --

rosyjskiego emigranta oskarżonego o morderstwo

Przed sądem przysięgłych w Paryżu stanął onegdaj oskarżony, który odrazu zdobył sobie sympatję sądu. Był to emigrant rosyjski Jan Fjałko, były oficer, który zabił swego rodaka Dorstera i

usiłował popełnić samobójstwo.

Przytem wpakował sobie w głowę kulę, przecinając nerw oczny, tak, że Fjałko jest

zupełnie niewidomy,

i na salę przyszedł prowadzony przez dwóch dozorców.

Życie tego człowieka przedstawia się niezwykle tragicznie. W armji rosyjskiej brał udział w kampanji Wrangla, został schwytany przez bolszewików.

skazany na śmierć i rozstrzelany.

Z pięcioma kulami w ciele, z których jedna utkwiła między kręgami szyjnemi, znalazł się porzucony w polu. Ocalał jednak cudem i natychmiast po wyzdrowieniu wziął udział w walkach przeciw bolszewikom.

Internowany wreszcie w Gallipolin.

poszedł na wygnanie

i we Francji zetknął się z Dorseterem, również byłym oficerem carskim. Zaczął pracować jako kierowca samochodowy i po dwuch latach był już właścicielem taksówki.

Żona jego, której tymczasem udało się zbiedz z Rosji, połączyła się z nim, i wszystko zaczęło układać się jak najlepiej.

Ale nieszczęście

już czaiło się

na spokój tego człowieka, tak okrutnie doświadczonego losem. O dalszych swych dziejach opowiada Fjałko ze łzami, które gęsto spływają z jego niewidomych oczu.

Małżeństwo Fjałko zamieszkało z Dorsterem. W tem tkwi

zarodek późniejszej tragedji.

Niebawem Fjałko zauważył zmianę w usposobieniu i charakterze swej żony, a gdy Dorster wyprowadził się wreszcie, Fjałkowa po pewnym czasie spakowała manatki i przeniosła się do niego.

Zrozpaczony mąż, nie mogąc przenieść utraty ukochanej ponad wszystko kobiety niejednokrotnie

błagał dawnego przyjaciela,

by mu zwrócił żonę, ale Dorster zbywał jego prośby ironicznemi uwagami.

Wreszcie doprowadzony do rozpaczy Fjałko, spotkawszy kiedyś Dorstera, strzelił do niego z rewolweru i

zabił go na miejscu.

Potem oddał do siebie dwa strzały, z których jednak żaden nie był śmiertelny, a jeden uczynił go kaleką na całe życie.

Sędziowie nie mieli serca karać tego człowieka, tak srodze doświadczonego przez życie.

Wydali wyrok uniewinniający.

Fjałko przyjął go z tragicznym spokojem. Co mu po życiu, co mu po wolności, z której nie może korzystać, będąc ślepcem...

Czasami życie bywa okrutniejsze niż najsroższe wyroki ludzkie...

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 7. 12.

Warszawa dolar 8.89 i pół
Belgja — 123,90
Holandja — 359,50
Londyn — 29 — 28,75
Nowy Jork 8.92
Paryż — 34,97
Praga 26.42
Szwajcarja — 173,60
Włochy — 45,90

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 7. 12.

proc. pożyczka budowlana 30,75
4 proc. poż. inwestyc. 77.75 — 78
4 proc. poż. inwestyc. seryjna 83
5 proc. poż. kolejowa 36
4 proc. poż. dolarowa 41,5
7 proc. poż. stabilizac. 52,5 — 53,5

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 7. 12.

Żyto 27,25
Pszenica 24,75
Jęczmień przemiałowy I A. 64—66 kg. 21,22
Jęczmień przemiałowy II B. 68 kg. 22,5 — 23,5
Jęczmień browarowy 26 — 27,5
Ospa żytnia 17,25 — 17,75
Ospa pszenna 15,75 — 16,75
Tendencja spokojna.

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem

Nie dajcie się namówić na nic innego, rzekomo równie dobrego.

„OLLA" udowodniony preparat profilaktyczny, urzędowo wypróbowany.

OGŁOSZENIE.

Wobec częstego ukazywania się na rynku miejscowym **MIĘSA POCHODZENIA NIELEGALNEGO**, które może być szkodliwe dla konsumcji, podaje się do ogólnej wiadomości, że w takich wypadkach

mięso to będzie zabierane do rzeźni

przyczem zamieszczane zostaną odpowiednie komunikaty w prasie, zawiadamiające, gdzie i u kogo mięso nienadające się do konsumcji, zostało wykryte.

Kto przyczyni się do wykrycia miejsc, gdzie sprzedawane jest mięso szkodliwe dla konsumcji otrzyma

nagrodę 25 zł. od rogacizny i nierogacizny, a od cieląt 5 zł.

Niezależnie od tego sprawa będzie kierowana do starostwa, a winni ulegną karze w drodze administracyjnej.

KIEROWNICTWO
RZEŹNI MIEJSKIEJ w SOSNOWCU.

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Dziś „Rozwódka"

Ostatnia kreacja NORMY SHEARER odznaczonej perwszą nagrodą na konkursie gry aktorskiej w Ameryce

NADPROGRAM: Chór Dana i Tygodnik Paramountu

Od środy „DZIEWCZĘ Z NAD WOŁGI"

Kino-Teatr „PALACE"

Tylko 2 dni! 8 i 9 grudnia 1931 r.
Wystąpi ulubieniec publiczności CARLO ALDINI w dramacie życiowym, pełnym sensacji i emocji p. t.

Walka w podziemiach

ANONS! Od czwartku 10 grudnia ANONS!
MAURICE CHEVALIER w filmie dźwiękowym „KAWIARENKA„

KINO „PAW" w Strzemieszycach

Dziś t. j. we wtorek d. 8 grudnia 1931 r.
Niesłychane napięcie! — Nadzwyczajne zainteresowanie! — Korowód tajemnic! — Dramat niezwykłych wrażeń, w którym najgenjalniejszy aktor charakterystyczny świata LON CHANEY święci swój największy tryumf w tragedji 8-mio aktowej p. t.:

Głos z zaświata

PONADTO NADPROGRAM.

Muzyka ściśle dostosowana do obrazu Począt. seansu od g. 3. Ceny miejsc: Balkon 1 zł. 25 gr. — I m. 1 zł., II — 75 gr.

SKŁAD APTECZNY S. MONETA Dąbrowa - Górn., ul. Kr. Sobieskiego 29.

Pokost szybkoschnący, farby pendzle i lakiery poleca po cenach najniższych.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

KONCESJONOWANE Kursy pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

POSADY I PRACE.

PRACOWNIK fryzjerski poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod „Pracownik".

POTRZEBNA fachowa ekspedjentka restauracyjna do bufetu II kl. na stacji Sosnowiec.

POTRZEBNA dziewczyna do samotnego starszego, Sosnowiec-Sielec, Narutowicza 38. Rutkowski.

Zgubione dokumenty.

MARCZEWSKA ANTONINA zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

KOZŁOWSKI EUZEBJUSZ zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie i zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec.

TORUŃ STANISŁAWA zgubiła książeczkę powiatowej kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

JAN DROBEK zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

WACŁAW BARCZYK zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez Urząd Pośrednictwa Sosnowiec.

STANISŁAW OKULARCZYK z Mijaczowa unieważnia zgubioną książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu Nr. 78743.

GRZEBINOGA PIOTR zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

JÓZEF MOSKOT zgubił dowód osobisty, wydany w Częstochowie, oraz książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Częstochowa.

CENY KONKURENCYJNE!!!

ZAKŁAD ŚLUSARSKO - MECHANICZNY

R. St. KIJAK i S-ka

SOSNOWIEC, MIEROSŁAWSKIEGO 1 dawniej Ludwika.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES ŚLUSARSTWA WCHODZĄCE.

— WYKONANIE SOLIDNE! —

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ motor szczotkowy dwukonny zaraz. Wiadomość: w Sosnowcu, ulica Racławicka 6 u L. Glidmana.

MEBLE różne otomany dywanowe, materace, kozetki, własnego wyrobu na dogodnych warunkach, za gotówkę i na raty. Sosnowiec — Pogoń, ulica Nowopogońska 17 Bracia Antczak.

SKRZYPCE, mandoliny gitary, mandrolę najtaniej w Księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

POWÓZ używany tanio sprzedam. Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 23.

TOKARKĘ METRÓWKĘ nożną do drzewa i żelaza sprzedam tanio. Wiadomość: Zakład zegarmistrzowski, W. Nieroń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

SPRZEDAM lub zamienię na rower radjo - aparat 3 lampowy. Wiadomość: „Expres".

NA święta znacznie zniżone towary galanteryjne, duży wybór bielizny, swetrów, trykotaży, krawatów, pończoch, rękawiczek, nowości sezonowych. w firmie Dusza i spółka. Sosnowiec, Hale Rozwoju.

SPRZEDAM kozetki po 35 zł., otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro.

SPRZEDAŻ lampek elektrycznych po zniżonych cenach. Kupuje wypalone lampki. Sosnowiec, 1-go Maja 30 w podwórzu. Stępowski.

PIANINO „Szredera" koncertowe prawie nowe sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt.

SPRZEDAM mechaniczną fabryczkę pończoch. Wiadomość w administracji „Expresu".

KUPIĘ maszynę do pisania mało używaną albo nową. Zgłoszenia: Herman Boms, Myszków.

KUPIĘ używane pianino lub fortepian i urządzenie sklepowe. Zgłoszenie adresu do „Expresu" Zawiercie.

SPRZEDAM auto „Fiat" limuzyna w dobrym stanie, oraz małpkę japońską. Czeladź, Bytomska 13, tel. 11.

DO sprzedania motor z pompą w dobrym stanie ul. Legjonów 21 u gospodarza.

LOKALE.

DWA sklepy z mieszkaniem w nowym domu do wynajęcia w dobrym punkcie. Sosnowiec, Piłsudskiego 55.

RÓŻNE.

POTRZEBNE około pięć tysięcy złotych wzamian za pożyczenie tych pieniędzy dam odpowiednią posadę, procent i zabezpieczenie pożyczki. Wiadomość „Expres Zagłębia" od godz. 2—4 popoł.

ZA długi, weksle i wszelkie zobowiązania męża mojego Bolesława Flaka nie odpowiadam i płaciła nie będę. Matylda Flak, Ząbkowice.

MŁODY przedsiębiorca przyjmie spólniczkę do małego interesu. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

CHŁODNICĘ nowe wszelkich systemów zamieniam za stare z dopłatą. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a.

SAMOTNY od zaraz szuka zarządczyni domu, spólniczki do sklepu z gotówką. Oferty do „Expresu". Sosnowiec, pod „Spółka".

BUDKA do odstąpienia w dobrym punkcie, tanio. Wiadomość w administracji.

KROJU Sukien, palt, kostjumów, bielizny wyucza tanio Pracownia Okryć Damskich. Walcownia Hrabia Renard, Malinówna.

UNIEWAŻNIAM dwa weksle in blanco po zł. 50, wystawione przez Kozaka Franciszka w Ząbkowicach, na imię Jacentego Cieślika z Tucznej Baby.

OSTRZEŻENIE. Za długi mojej żony Antoniny z Gorgoniów zamieszkałej Będzińska Nr. 3 nie odpowiadam i płacił nie będę. Czesław Musialik, Będzińska Nr. 27.

POSIADAJĄCEMU 2—3 tysięcy zł., dam zabezpieczony zarobek. Zgłoszenia do administracji pod „Umowa".

ŚLUSARZA wspólnika z kapitałem 3.000 poszukuję. Sosnowiec, Orla 16 „Triada".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski